



Pod prąd

idea urządzeń pracujących w domenie prądowej (niejako w opozycji do zdecydowanej większości pracującej na sygnałach napięciowych) nie jest bynajmniej nowa. Sam już od kilku ładnych lat posiadam phonostage słoweńskiej firmy ESE Labs, który także pracuje w domenie prądowej. Zalety tego rozwiązania są spore, a jednak to urządzenia „napięciowe” zdominowały branżę audio. Dlaczego? Pewnie trudno to uzasadnić logicznie (choć konstruktorzy twierdzą, że powodem tej sytuacji jest trudniejsza aplikacja tego rozwiązania, a i koszty wyższe), lecz zarówno w naszej, jak i wielu innych branżach można wskazać liczne przykłady sytuacji, w których wcale te nie najlepsze rozwiązania zdominowały rynek, lecz te „łatwiejsze” lub po prostu tańsze. Z kolei lepsze przepadały w otchłani dziejów albo co najwyżej lądowały w jakiejś niewielkiej rynkowej niszy. Skoro jednak taka firma, jak Bakoon, pojawiła się na rynku, a przy tym nie żąda za swe produkty astronomicznych cen, to warto wykorzystać okazję i przyjrzeć się jej ofercie. Tym razem testujemy przedwzmacniacz gramofonowy EQA-12. Przypomnijmy, że wcześniej (AV 1/2014) testowaliśmy, ze znakomitym rezultatem, wzmacniacz słuchawkowy tej marki.

BUDOWA

EQA-12 występuje w dwóch wersjach – testowanej, nieco prostszej, obsługującej wyłącznie wkładki MC, oraz bardziej rozbudowanej, która w nazwie ma dodatkowo literkę R (Reference) i współpracuje także z wkładkami MM. Z zewnątrz urządzenia są właściwie nie do rozróżnienia. Podobnie jak pozostałe produkty tej marki, umieszczono je w niewielkiej (niecałe 20 x 20 x 4 cm), bardzo solidnej i fantastycznie wykończonej obudowie z aluminium, która

Firma Bakoon wdarła się przebojem na salony audio zupełnie niedawno, a już zdążyła zrobić sporo zamieszania swoimi urządzeniami pracującymi w domenie prądowej.

Tekst: Marek Dyba | Zdjęcia: AV

występuje w kolorze srebrnym i grafitowym. Front urządzenia ozdobiono wyłącznie logiem firmy. Na lewym boku umieszczono mały przełącznik hebelkowy – to główny włącznik urządzenia. Z tyłu znajdują się wejścia RCA do podłączenia wkładki, wyjście napięciowe (RCA) oraz prądowe (BNC). Te ostatnie są przeznaczone do połączenia ze wzmacniaczami Bakoona. Między wyjściami znajduje się kolejny mały przełącznik – selektor wyjść. EQA-12 to urządzenie bateryjne – w środku umieszczono akumulatory Li-ion, które zapewniają do 25 godzin pracy urządzenia – a ładowane są zewnętrznym zasilaczem wtyczkowym. Ładowanie odbywa się wyłącznie wtedy, gdy urządzenie jest wyłączone (trwa ok. 5 godzin), granie – wyłącznie z baterii, dzięki czemu wrażliwe układy są całkowicie odizolowane od wszelkich zakłóceń płynących

z sieci elektrycznej.

Sercem urządzenia jest blok wzmacnienia prądowego SATRI (stosowany także w innych produktach tej marki). Jego autorem jest japoński inżynier Akira Nagai, a szczegóły rozwiązania można znaleźć na stronie producenta. Różnice między SATRI a klasycznymi układami polegają – w dużym skrócie – na tym, iż ten układ ma niemal zerową impedancję wejściową i bardzo wysoką (rzędu 100 MΩ) wyjściową. Te odwrotne, niż zwykle, relacje wymusza prądowa idea układu wzmacnienia. Sygnał wejściowy, z natury napięciowy (wkładki mogą dostarczać wyłącznie taki), przechodzi przez rezystor, dalej jest już wzmacniany w domenie prądowej. Za wzmacnienie odpowiadają rezystory wejściowy i ewentualnie wyjściowy (przy korzystaniu z wyjść RCA). Zalety? Producent wymienia kilka, a wśród nich fakt, iż układ jest zdecydowanie prostszy, bardziej liniowy – wzmacnienie jest regulowane za pomocą owych dwóch rezystorów. Ponadto nie zastosowano sprzężenia zwrotnego, ograniczając w ten sposób zniekształcenia czasowe. Układ SATRI zapewnia także stały odstęp od szumu, niezależny od wzmacnienia.

BRZMIENIE

Koreański phonostage prezentuje połączenie kilku cech, które dla mnie są kwintesencją „analogowego dźwięku”. Z jednej strony jest czystość, transparentność, detaliczność, precyzja, szybkość, a z drugiej – wypełnienie, barwa, otwartość, swoboda i naturalna miękkość dźwięku. Ta ostatnia cecha nie wiąże się ani ze sztucznym ociepleniem dźwięku, ani z utratą szybkości. Atak jest bowiem szybki, nie ma zaokrąglonych krawędzi, ale i nie ma charakterystycznego dla wielu cyfrowych urządzeń (zwłaszcza nieco starszych) utwardzenia,

SYSTEM ODSŁUCHOWY

! POMIESZCZENIE:

24 m², z częściową adaptacją akustyczną – ustroje Rogoz Audio

! **WZMACNIACZ:** ArtAudio Symphony II, Modwright KWA100SE, słuchawkowy: Schiit Audio LYR

! **PRZEDWZMACNIACZ:** Modwright LS100

! **KOLUMNY:** Bastianis Matterhorn, Amphion Argon 7L

! **SŁUCHAWKI:** Audeze LCD3

! **ŹRÓDŁO ANALOGOWE:** gramofon TransFi Salvation, ramię TransFi Tomahawk, wkładka: Koetsu Black, AT 33PTG; phono: ESELabs Nibiru, iFi Phono.

! **KABLE SYGNAŁOWE:** LessLoss Anchorwave, Antipodes Cables Komako

! **KABLE GŁOSNIKOWE:** LessLoss Anchorwave

! **ZASILANIE:** dedykowana linia od licznika kablem Gigawatt LC-Y, listwy: Furutech TP-609e i Gigawatt PF2 mk2, kable sieciowe LessLoss DFPC Signature, Gigawatt LC-3, gniazdzka ściennie Gigawatt i Furutech



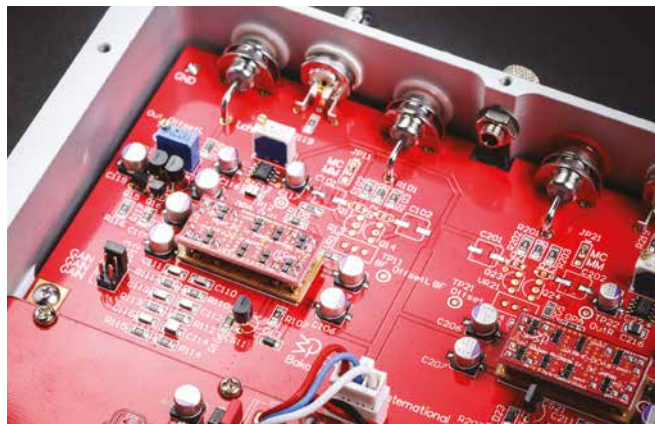
Ogniwa akumulatorowe zostały tym razem ukryte pod płytką zasilania. Obudowę wykonano z monolitycznego bloku aluminium.

które sprawia, że muzyka brzmi nieco surowo, szorstko, momentami wręcz ostro. To, co zaoferował mój gramofon z wkładką Koetsu Black, to właśnie była owa naturalna miękkość, którą słyszymy z każdego akustycznego instrumentu

w naturze. Dzięki niej nawet na pozór ostre dźwięki trąbki czy skrzypiec, choć są oczywiście odpowiednio ostre, dźwięczne, nie powodują żadnego dyskomfortu, nie odbierają przyjemności słuchania. Także sylanty obecne w wielu, zwłaszcza

żeńskich, wokalach, będące naturalnym ich elementem, są obecne w dźwięku, ale nie irytują. Słuchając właściwie dowolnej, dobrze zrealizowanej płyty, „wsłuchałem” w muzykę niemal od pierwszych taktów. Bakoorn proponuje bowiem

W zasilaczu, który nie obsługuje wprost obwodów audio, a jedynie zasila baterie, mimo wszystko użyto stabilizatorów Linear Technology.



Moduły wzmacnienia prądowego SATRI, oddzielne dla lewego i prawego kanału.

nad wyraz wciągające, namacalne granie – świetnie „czuje” muzykę, jej nastrój, tempo, rytm. To jeden z tych przypadków, kiedy po zamknięciu oczu muzycy materializują się przed nami – świetnie poukładani na scenie, zarówno w jej szerokości, jak i głębokości. Każdy z nich ma naturalnej wielkości, trójwymiarowe, namacalne „body”, każdy jest osobnym bytem, osobnym źródłem dźwięku, a jednak razem tworzą piękną, harmonijną całość. W dźwięku jest mnóstwo powietrza, instrumenty swobodnie „oddychają”, prezentacja ma absolutnie niewymuszony, naturalny charakter. Świetna równowaga panuje między poszczególnymi częściami pasma. Zaskakuje szczególnie jego dół, gdzie otrzymujemy mocny, nisko scho-dzący, sprężysty, konturowy bas, prowadzony bardzo pewną ręką, ponadprzeciętnie dobrze definiowany i podawany, gdy trzeba, z imponującym wykopem.

Średnica, jak przystało na analog, jest pełna, kolorowa, gładka, słodka i namacalna – woka-le wypadają przekonująco pod względem barwy, faktury oraz warstwy – nad wyraz ulotnej, a jakże istotnej, emocjonalnej. Całość uzupełnia detaliczna, otwarta, dźwięczna, skrząca się

wręcz momentami góra pasma – jasna, ale i wypełniona, ostra, gdy trzeba, lecz w ogólnym rozrachunku słodka i delikatna – słowem piękna. Wszystko to tworzy spójną, muzyczną i zachęcającą do sięgania po kolejne krążki całość. To dźwięk, z którym mógłbym żyć.

NASZYM ZDANIEM

EQA-12 to urządzenie wysokiej klasy – nawet przy zwykłym, napięciowym połączeniu go ze wzmacniaczem. Dostajemy gładki, równy, pełen życia i barw dźwięk o naturalnej miękkości. I to wcale nie jest maksimum jego możliwości, bo gdy połączymy wyjście prądowe z prądowym wejściem wzmacniacza tej samej marki, zyskamy jeszcze większą czystość, przejrzystość dźwięku i czarniejsze tło. To sprawia, że barwy wydają się jeszcze żywsze, a najmniejsze nawet detale – wyrazistsze. EQA-12 to bardzo wszechstronne urządzenie, które bez wysiłku zagra każdą muzykę, zachwycając wyrafinowaniem przy muzyce akustycznej czy małych składach, ale i imponując dynamiką, znakomicie zdefiniowanym basem, gdy przychodzi do rocka czy forte wielkiej orkiestry symfonicznej. Znakomite urządzenie! ■

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
NEUTRALNOŚĆ									
Bliska idealowi, choć to może takie 0+.									
PRECYZJA									
Brak zniekształceń, szumu sprawia, że słyszymy wszystko nadzwyczaj precyzyjnie, detalicznie pokazane.									
MUZYKALNOŚĆ									
Gładko, spójnie, płynnie – tak właśnie muzyka płynie do uszu słuchacza.									
STEREOFONIA									
Znakomita! Wielka (acz nie sztucznie rozdmuchana) scena, pięknie poukładana, z trójwymiarowymi źródłami pozornymi.									
DYNAMIKA									
Bardzo dobra i w skali makro i mikro.									
BAS									
Zwarty, sprężysty, świetnie definiowany i różnicowany, z wykopem.									

OCENA 93%

KATEGORIA SPRZĘTU A

DYSTRYBUTOR Moje Audio, www.mojeaudio.pl
CENA 15 000 zł
 Dostępne wykończenia: czarne, srebrne



EQA-12 nie ma żadnych regulacji, a jedynie dwa typy wyjść: RCA i SATRI LINK (BNC).

DANE TECHNICZNE	
OBSŁUGIWANE TYPY WKŁADEK	MC
IMPEDANCJA WEJŚCIOWA	10 Ω
WYJŚCIA	1 SATRI-LINK (BNC), 1 Voltage (RCA)
GAIN	High/Medium/Low (przełączany jumperami)
ZASILANIE	baterijne, orientacyjny czas pracy: 25 godzin
CZAS ŁADOWANIA BATERII	około 5 godzin
TYP BATERII	Li-ion
WYMIARY	195 x 40,5 x 195 mm
MASA	4 kg